U nas na folwarku jest praca i głód… – pamięć o dziewczętach z Dzierżąznej w gminie Zgierz

We wsi Dzierżązna, położonej obecnie w gminie Zgierz, mieściła się filia niemieckiego nazistowskiego obozu dla dzieci polskich przy ul. Przemysłowej w Łodzi. Wykorzystano tam zasoby przedwojennego majątku ziemskiego – budynki mieszkalne i gospodarcze, ziemię uprawną, łąki, ogród, staw rybny z młynem – aby zorganizować podobóz dostarczający produkty żywnościowe na Przemysłową i częściowo przeznaczyć je na sprzedaż. Kierownictwo objął Heinrich Hans Fuge. Pierwszy transport dziesięciu młodych więźniarek dotarł do *Polen-Jugendverwahrlager Litzmannstadt Arbeitsbetrieb „Dzierzazna" über Biala* wiosną 1943 r. Tę i kolejne grupy dziewcząt ulokowano w dworku drewnianym zamieszkanym wcześniej przez właścicieli majątku, których okupanci wysiedlili już w 1939 r. Od jesieni 1943 r. więźniarki przebywały także w budynku miejscowej szkoły. Dziewczęta w wieku od 8 do 16 lat były wykorzystywane jako darmowa siła robocza do ciężkich prac w polu, w ogrodzie i przy inwentarzu. Przyuczano je w ten sposób do obowiązków, które miałyby w przyszłości wykonywać na rzecz niemieckich rolników. Większość więźniarek nie znała dotychczas zajęć w gospodarstwie wiejskim. Musiały zatem szybko nauczyć się wiązać snopki, suszyć siano czy doić krowy. Salomea Fraś relacjonowała:

> Ogrom pola był tak wielki, że wydawało nam się, że nie ma końca. Jak stawałyśmy do pracy w polu, to wydawało nam się, że to jest morze, a nie pole [...], że wszystko jest nie do przerobienia, że my nie podołamy, czy kiedyś to się w ogóle skończy[1].

Teresa Iwicka, przydzielona do dojenia krów, wspominała:

> [...] ja byłam właśnie przy oprzęcie bydła, wstawałam o godzinie czwartej rano [...] to była dosyć silna praca, wciąż miałam ręce całe obandażowane, żeby mi guzy nie wychodziły[2].

Jadwiga Heigelmann w listach do rodziny tak opisała sytuację na folwarku:

> Ciociu, nie gniewaj się, że tak długo nie pisałam, bo nie mam czasu, chodzę do pola, od rana do wieczora pracujemy. Jak przyjdę z pracy, to idę zaraz spać, taka zmęczona jestem[3].

1 *Obyśmy nie zapomnieli! Spotkania z historią i osobami więzionymi w obozie Polen-Jugendverwahrlager w Łodzi. Z dziejów Obozu Pracy dla Małoletnich w Dzierżąznej (gmina Zgierz),* praca zbiorowa, Zgierz 2017.

2 Ibidem, s. 53.

3 J. Heigelmann, List do cioci, wiosna 1944 r., Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Szkole Podstawowej im. Jana

> Ciociu, nie gniewaj się, że Ci tak mało piszę, bo od rychłego rana do późnego wieczora pracujemy, więc jak przyjdę od pracy cała przemarznięta, to mi nic (się) nie chce[4].

Młode więźniarki wykorzystywano także do kopania i wyrabiania torfu, szuflowania węgla, wyciągania ryb z błota i szlamu po spuszczeniu wody w stawie, wykopywania pieńków po ściętych drzewach, grabienia ściółki. Heigelmann informowała w liście:

> „Ja teraz zbieram kamienie w polu"[5].

Dziewczęta ulokowane w pomieszczeniach szkolnych ręcznie obszywały dziurki w paskach do chlebaków żołnierskich i masek gazowych. Zimą wyplatały maty słomiane. Krystyna Pacut wspominała:

> [...] Musiałyśmy dla wojska dziergać paski, które bardzo kłuły palce, do tej pory mam ślady po tej pracy. [...] musiałyśmy też maty wyplatać, które kaleczyły strasznie palce[6].

Głód i pragnienie dokuczało im bardzo przy uprawie warzyw i usuwaniu chwastów w ogrodzie, ale zrywanie owoców było zakazane i jednoznaczne z kradzieżą. Danusia Adamczyk, którą skusiło dorodne jabłko, tak zapamiętała konsekwencje tego czynu:

> [...] jeszcze te pół jabłka nie miałam zjedzonego [...] przyszła teściowa komendanta i ona mnie zaraz zawołała, strasznie mnie w takiej stajni zbili, a jak mnie zbili, to musiałam cały dzień pompować wodę. Był taki moment, że się bardzo źle poczułam i tam leżałam[7].

Za niedokładne wykonanie zadań wymierzano karę chłosty, zamykano w karcerze lub pozbawiano i tak skromnych racji żywnościowych. Dziewczęta często doznawały uszkodzeń ciała podczas pracy. Otarcia, skaleczenia, stłuczenia zdarzały się niemal codziennie, ale najbardziej

Kasińskiego w Białej.

4 J. Heigelmann, List do cioci, 29 października 1944 r., Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Szkole Podstawowej im. Jana Kasińskiego w Białej.

5 J. Heigelmann, List do cioci, 2 listopada 1944 r., Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Szkole Podstawowej im. Jana Kasińskiego w Białej

6 *Obyśmy nie zapomnieli!…* Zgierz 2017, s. 50.

7 Ibidem, s. 51.

dotkliwie odczuwały odmrożenia rąk i nóg. Emilia Kamińska tak opisała pracę przy zbiorze buraków:

> [...] miałyśmy odmrożone ręce […] to była najgorsza praca, jaka mogła być, dlatego że rano był szron straszny, byliśmy zmarznięci, na głowie żeśmy nic nie mieli. Kto miał, to tam coś założył na nogi, jakieś pończochy, czy skarpety, kto nie miał, to boso szedł do tego pola [...] a ten burak był taki strasznie duży i ciężki, że jedną ręką nie utrzymałam tego buraka, a drugą trzeba były przyci nać te liście. To na kupkę i to na kupkę, i przy tym bardzo się kaleczyłyśmy, ale w ogóle tego nie zgłaszaliśmy, bo wszystkiego się baliśmy [...][8].



Fot. 1 IX zjazd, Dzierżązna, 2017 r. (Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji)

Dzieci chore, które nie mogły pracować, uznawano za nieprzydatne w gospodarstwie i odsyłano na Przemysłową. W Dzierżąznej nie było lekarza. Jedna z opiekunek polskich pomagała dziewczętom i z własnej inicjatywy opatrywała rany. Wyczerpująca praca, głód, kary, także tęsknota do domu rodzinnego, brak informacji o losach najbliższych, rozłąka z braćmi pozostawionymi na Przemysłowej i osamotnienie stale towarzyszyły więźniarkom. Mimo to wolały pracować w Dzierżąznej niż na Przemysłowej. Na wsi teren podobozu nie był ogrodzony, na polu, podczas

8 Ibidem, s. 51.

pracy, w kuchni stykały się z pracownikami polskimi zatrudnionymi przez Fugego. Mimo surowego zakazu czasem udawało się przemycić z pola coś do jedzenia. Salomea Fraś wspominała:

> Jednym z przeżyć, które najbardziej utkwiło mi w pamięci, które było bardzo bolesne, to nieustające poczucie głodu i brak kontaktu z rodzinami. Musiałyśmy ciężko pracować. Czasami udało nam się coś ukraść do jedzenia z głodu, którego nie byłyśmy w stanie przezwyciężyć. [...] byłyśmy skłonne do wszystkiego, zdolne, żeby po prostu zaspokoić dosłownie zwierzęcy głód, który nie dawał spać, nie dawał żyć, to było coś strasznego[9].

Potwierdzeniem tych słów była treść piosenki obozowej, w której dziewczęta dawały upust złości i wyrażały bezsilność wobec przemocy, jednocześnie dodając sobie otuchy:

> U nas na folwarku jest praca i głód
> nasze sukienki w tutejszym lagrze
> są oznaczone czerwoną farbą
> Dali nam sztuby, a w sztubach brudy
> prycze piętrowe dali nam też,
> twarde poduchy słomą wypchane
> i brudne koce – pod nimi leż!
> Na obiad dadzą trochę polewki
> i wszystkie zlewki dają nam – bierz!
> i chociaż wiemy, to wszystko zjemy,
> kiedyś w przyszłości oddamy też[10].

Polskie opiekunki zmuszone do pracy przez Fugego, działając w najwyższej konspiracji, starały się nieść pomoc uwięzionym dzieciom. Z czasem pozyskały ich zaufanie, wdzięczność, serdeczność, pamięć. Podobóz przetrwał do 17 stycznia 1945 r. Kończyła się wojna, ale mieszkańcy Dzierżąznej i wiosek sąsiadujących pamiętali o dziewczętach z lagru. Przez wiele miesięcy łączyła ich przecież wojenna niedola, przede wszystkim przymusowa, wielogodzinna, wspólna praca. Potrzeba upamiętnienia samotności, tęsknoty, poniżenia, bólu, pracy ponad siły, dzieciństwa utraconego przez polskie dziewczęta zrodziła się w środowisku nauczycielskim. Działania utrwalające pamięć o filii w Dzierżąznej objęły: odsłonięcie tablic pamiątkowych, powołanie Izby Pamięci Narodowej,

9 Ibidem, s. 49.

10 Fragment piosenki obozowej ułożonej przez więźniarki w Dzierżąznej.

organizację zjazdów byłych więźniarek obozu, wystawy, konkursy, spotkania z młodzieżą, rajdy edukacyjne, publikacje. W 1972 r. na budynku Szkoły Podstawowej w Dzierżąznej została umieszczona tablica przypominająca, że w tym miejscu dziewczęta polskie, zmuszone do obszywania dziurek w twardych paskach do chlebaków i masek gazowych, przygotowywały wyposażenie dla żołnierzy Wehrmachtu. Stąd także wychodziły do pracy w polu. Uczestnicy uroczystości, w tym liczna delegacja młodzieży szkolnej, zwiedzili okolicznościową wystawę przygotowaną przez nauczycieli w pomieszczeniach szkolnych.

W 1996 r. w sąsiedztwie budynku szkoły odsłonięty został obelisk z tablicą, na której znalazł się napis: „Pamięci męczeńskiej pracy dzieci polskich więzionych przez hitlerowców w Dzierżąznej w latach 1943-1945 – Mieszkańcy Gminy Zgierz". Obelisk ufundował ówczesny Zarząd Gminy Zgierz. W uroczystości połączonej z nadaniem gminie herbu i barw uczestniczyły byłe więźniarki zaproszone na szósty zjazd.

W 2009 r. Maria Bar więziona w Auschwitz, na Przemysłowej i w Dzierżąznej, jako przedstawicielka uczestniczek ósmego spotkania obozowych dzieci, odsłoniła kolejną tablicę pamięci. Tym razem zaznaczona została siedziba Fugego – pałacyk, w którym dziewczęta sprzątały pokoje i pracowały w obozowej kuchni, a w przyległym ogrodzie pielęgnowały kwiaty



Fot. 2 Grupa „dziewcząt" z lagru przy obelisku upamiętniającym więźniarki umieszczone w budynku szkoły, VIII zjazd, 2009 r. (Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji)



Fot. 3 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy siedzibie H. Fugego, Dzierżązna 2009 r. Na pierwszym planie Maria Bar-Malocha (Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji)

i warzywa. Inicjatorką przedsięwzięcia była dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dzierżąznej. Izba Pamięci Narodowej powstała w efekcie starań miejscowej regionalistki.

Pomysł spotkał się z przychylnością władz samorządowych gminy Zgierz. Dzięki pomocy Józefa Witkowskiego[11] i Heleny Biederman[12] pozyskano listy obozowe, grypsy, fotografie. W 1986 r. nastąpiło otwarcie ekspozycji w budynku Szkoły Podstawowej w Dzierżąznej.

W uroczystości uczestniczyła młodzież szkolna, harcerze, mieszkańcy okolicznych wsi oraz władze gminy Zgierz. Salomea Fraś, Krystyna Pacut i Józef Witkowski – byli więźniowie obozu – podzielili się smutnymi wspomnieniami obrazującymi ogrom cierpienia, które było udziałem dzieci polskich osadzonych na Przemysłowej i w Dzierżąznej. W 2002 r. Izba Pamięci została przeniesiona do nowego lokum w Szkole Podstawowej w Białej[13]. Zbiory sukcesywnie wzbogacano dzięki współpracy z Józefem Witkowskim i Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Ekspozycja od 40 lat służy turystom polskim i zagranicznym. Pomaga uczniom poznać historię obozu poprzez konkursy. Zbiory udostępnione studentom wzbogacają prace licencjackie i magisterskie. Izba Pamięci leży przy szlaku turystycznym, informacje o niej zamieszczone są w przewodnikach i folderach. Artykuły popularyzujące tematykę obozową ze szczególnym uwzględnieniem dziejów filii w Dzierżąznej można odnaleźć w prasie lokalnej, regionalnej i w publikacjach o zasięgu ogólnopolskim. W gminnych szkołach odbywają się wykłady o historii obozu i bolesnym losie małych więźniów pozbawionych wszelkich praw.



Fot. 4 Otwarcie Izby Pamięci, Szkoła Podstawowa w Dzierżąznej, 1986 r. Od lewej: Józef Witkowski, Salomea Fraś-Jeleń, Krystyna Pacut-Spigiel (Urząd Gminy Zgierz)

11 Więzień obozu na Przemysłowej. Autor monografii *Hitlerowski obóz koncentracyjny dla małoletnich w Łodzi*, Wrocław 1975, Ossolineum.

12 Mieszkanka Dzierżąznej zmuszona do pracy w filii obozu.

13 Biała – miejscowość sąsiadująca z Dzierżązną.

W latach 1987-2018 w gminie Zgierz zorganizowano dziesięć zjazdów byłych więźniarek. Spotkania miały podwójny walor. Panie odnawiały więzi i przyjaźnie z czasów obozowych, a podczas spotkań z młodzieżą przekazywały wspomnienia, opowiadały o dzieciństwie, które utraciły, o gorzkich, obozowych dniach przepełnionych pracą i tęsknotą, głodem i bólem.

W efekcie młodzież, licznie uczestnicząca w uroczystościach, pozyskała bezcenne informacje od bezpośrednich świadków. Uczniowie przygotowywali program artystyczny, często wykorzystując w nim teksty wierszy lub piosenek ułożonych w lagrze. Zgromadzeni słuchali wykładu wzbogaconego prezentacją multimedialną o dzieciach z Przemysłowej i z Dzierżąznej, o warunkach bytowych i sanitarnych w obozie, o systemie kar i eksterminacji przez pracę.

Potem goście zwiedzali Izbę Pamięci, składali kwiaty przy obelisku. Wyjazd do Łodzi pod Pomnik Pękniętego Serca był dopełnieniem przebiegu kilkudniowej wizyty. Uroczystościom towarzyszyła TVP 3 Łódź.



Fot. 5 Otwarcie Izby Pamięci Narodowej w Szkole Podstawowej w Białej. Od lewej: Teresa Iwicka-Piaskowska, Urszula Grenda – Susz, Biała 2002 r. (Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji)



Fot. 6 I zjazd byłych więźniarek filii w Dzierżąznej. Wspomina Maria Czechowska, 1987 r. (Urząd Gminy Zgierz)

Organizatorzy zapewniali także gościom atrakcje, które pozwalały odsunąć koszmar obozowych wspomnień. Była wizyta w teatrze, spotkanie przy ognisku, przejazdy wozem drabiniastym w gospodarstwie agroturystycznym, śpiewanie na ludową nutę wspólnie z zespołami folklorystycznymi. Wiele osób reprezentujących młodzież łódzką zgromadził pieszy rajd edukacyjny „Jesienna

lekcja historii – śladami dziecięcych łez" zorganizowany w 2002 r. przez Oddział IPN w Łodzi i Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji. Podobną propozycją skierowaną do młodzieży miasta i gminy Zgierz były rajdy turystyczne śladami miejsc pamięci narodowej przygotowane przez Oddział PTTK w Zgierzu, Muzeum Miasta Zgierza i Urząd Miasta pod patronatem Prezydenta Zgierza i Wójta Gminy Zgierz. Na potrzeby szkolnych grup turystycznych opracowana została „Historyczno-regionalna ścieżka dydaktyczna w Dzierżąznej – wycieczka po miejscowości szlakiem pamiątek filii niemieckiego nazistowskiego obozu dla polskich dzieci z Przemysłowej w Łodzi w połączeniu z najnowszymi dziejami wsi i regionu (gmina Zgierz)". Na ścianie budynku szkoły w Białej pojawił się mural z sylwetką Haliny Bednarek w obozowym ubranku. W Centrum Kultury w 2021 r. skupiała uwagę wystawa „Dzieci bez dzieciństwa".



Fot. 7 V zjazd, sala OSP w Białej, 1995 r. (Urząd Gminy Zgierz)



Fot. 8 Wystawa „Dzieci bez dzieciństwa". Joanna Maciejewska-Piotrowska przy fotografii i listach siostry Janiny, Dzierżązna 2021 r. (fot. Blanka Magdalena Hauke)

Realizowane wówczas spacery historyczne obejmowały obiekty upamiętniające podobóz w Dzierżąznej. Gminna impreza sportowa „Bieg Jednorożca", z uwagi na cykliczny charakter tej sztafety, corocznie przypomina o obozowych dzieciach, tym bardziej że trasa biegu łączy obelisk z tablicą pamiątkową przy wojennej siedzibie Fugego.

Wspólne działania władz gminy Zgierz, kolejnych dyrektorów i pracowników Gminnego Centrum Kultury, zaangażowanie miejscowych regionalistów i społeczników, nauczycieli oraz organizacji pozarządowych

pozwoliły zachować pamięć o dziewczętach z podobozu w Dzierżąznej i przekazywać ją następnemu pokoleniu.



Fot. 9. „Obozowe dzieci" z rodzinami w Izbie Pamięci Narodowej, X zjazd, Biała 2018 r. (fot. Blanka Magdalena Hauke)

Blanka Magdalena Hauke

badacz niezależny